

AGNIESZKA IWANICKA

ZTK WSE
UAM w Poznaniu

ZNACZENIE ZAANGAŻOWANEJ POSTAWY RODZICÓW W EDUKACJĘ MEDIALNĄ MAŁEGO DZIECKA

ABSTRACT. Iwanicka Agnieszka, *Znaczenie zaangażowanej postawy rodziców w edukację medialną małego dziecka* [The importance of the parents' committed attitude to the media education of a small child]. NEODIDAGMATA 36/37, Poznań 2018, Adam Mickiewicz University Press, pp. 51–61, ISSN 0077–653X.

In recent years, there has been an increase in the interest in the meaning of the media in the life of a small child. The reason for this is the constantly decreasing age of media initiation of the youngest and the noticeable, growing role of the media in their lives. Undoubtedly, new information and communication technologies have a significant role in increasing the efficiency of the teaching and learning process, developing key social skills (such as the ability to work in a group, solve problems), but above all they are a great tool to support the child's development. Their conscious use in the educational and educational process allows children to enter the digital future, equipping them with competences, without which it will be difficult to find young people on the labor market soon. In the article, I ask questions about the role of the family environment in early media education of school-aged children. I wonder how important is the active, committed attitude of parents in shaping the media environment of children, their ways of using information and communication technologies against other standard activities, the time they devote to the media and skills in the use of on-screen media.

KEYWORDS: *media, screen media, ICT, information and communication technology, digital future, mobile devices, children, school age children, education in family*

Agnieszka Iwanicka, Wydział Studiów Edukacyjnych, Zakład Technologii Kształcenia, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, ul. Międzychodzka 5, 60–371 Poznań, Polska – Poland

RÓWNOLEGLA EDUKACJA MEDIALNA W RODZINIE

Świat nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych jest dla dzieci naturalnym środowiskiem wzrastania, rzeczywistością zastaną, a technologiczne narzędzia, którymi posługują się od najwcześniejszych lat życia, będą im towarzyszyć na każdym etapie rozwojowym aż do wejścia w dorosłość. Nauka korzystania z nich przebiega u dzieci zupełnie inaczej niż u dorosłych,

którzy w medialne środowisko wchodzili powoli, stopniowo ucząc się ich obsługi – dzieci już od pierwszych tygodni życia obserwują, jak korzystają z mediów osoby dorosłe, naśladują w swych zabawach sposób korzystania z urządzeń, aby któregoś dnia zaskoczyć rodziców umiejętnością obsługi smartfona czy tableta. Dorośli wręcz zachęcają dzieci do aktywnego korzystania z mediów, nagradzając je swoją uwagą, zainteresowaniem i okazując aprobatę z opanowanych umiejętności. Takie zachowanie przyczynia się do powszechnego korzystania z TIK przez coraz młodsze dzieci (Marsch, Hannon, Lewis, Ritchie, 2015: www). Stała obecność mediów w życiu dziecka wymusza branie je pod uwagę jako istotnego czynnika nie tylko naszych działań, ale i rozwoju osobniczego. Jest też obiektem zainteresowania naukowców już od połowy XX wieku, którzy z jednej strony, na przestrzeni lat, pokazywali pozytywny potencjał oddziaływania mediów na młodych odbiorców (Fisch 2004: 76; Lisenbee 2009: 92–95), z drugiej wskazywali na liczne zagrożenia wynikające z kontaktu dzieci z mediami (Singer, Singer 1981: 85; Cordes, Miller 2000: 23; Spitzer 2013: 39–55), wynikające chociażby ze zbyt częstego obcowania przez nie z treściami serwowanymi przez media (Roberts, Foehr 2004: 19–23). Warto zauważyć, że to właśnie rodzice, którzy coraz częściej dają wyraz swojemu niezadowoleniu z nadmiernego korzystania z mediów przez ich dzieci w wieku szkolnym, sami przyczyniają się do takiego stanu. W coraz większym zakresie korzystają bowiem z mediów sami, poświęcając im dużo czasu wolnego, będąc – nieświadomie – obiektem identyfikacji, modelowania i naśladowania przez dziecko. Oglądają telewizję, korzystają z internetu w smartfonie czy komputerze, grają w gry komputerowe, używają mediów do komunikacji społecznej. Niejednokrotnie już parę minut po przyjściu na świat dzieci stają się bezwolnie częścią medialnej rzeczywistości – oto bowiem rodzice zamieszczają zdjęcie noworodka na portalach społecznościowych, podając szczegółowe informacje na jego temat całemu światu. Równocześnie o narodzinach sms-owo zostaną poinformowani znajomi, przyjaciele i rodzina, a postępy rozwojowe dziecka jeszcze długo będą przedmiotem dumy dla rodziców, którzy będą je dokumentowali – i upubliczniali – kolejne kroki, zjedzone zupki i nowe ząbki swojej pociechy. Coraz chętniej i częściej będą też wykorzystywali TIK jako narzędzia stymulacji nawet kilkumiesięcznych dzieci (Rideout, Hamel 2006: 130; Rideout 2013: www). Media bez wątpienia stały się elementem kształtującym i determinującym wiele aspektów życia rodzinnego, implikując szereg nowych sytuacji i wyzwań wychowawczych, które jeszcze do niedawna nie były znane rodzicom. Przyjmując często rolę wiodącego autorytetu w rodzinie zarówno w zakresie kreowania norm, wzorów postępowania, komentowania rzeczywistości społeczno-kulturowej, jak i dostarczania wzorów do modelowania czy po prostu wychowywania dzieci. I mimo iż to rodzice – w pierwszym okresie rozwojowym dziecka – są dla

niego modelami zachowań i postaw, które dziecko z czasem nabywa, to jednak media mogą odegrać tu podobną rolę.

Prowadzone do tej pory badania pokazują, że współczesne dzieciństwo zanurzone jest niemal całkowicie w środowisku medialnym (Czapiński, Panek 2015: 355–377; Batorski 2015: 373–395, GUS 2016: www). Ta swoista immersja sprawia jednak, że w skrajnych przypadkach możemy zatracić związek między rzeczywistością a światem realnym (Fiut 2006: 53) i dotyczy zwłaszcza pozabawionych rodzicielskiej kontroli dzieci. Do sytuacji tej dochodzi wtedy, kiedy młody odbiorca przestaje zdawać sobie sprawę ze swojego zaangażowania i *zanurzenia*, gdy zacierają się granice między tym, co rzeczywiste, a tym, co wirtualne (Rose, 2015: 3), gdy coraz więcej czasu poświęca mediom. Często powtarzane czynności związane z nowymi technologiami, przy ich równoczesnej narastającej częstotliwości i wzrastającym zaangażowaniu odbiorcy mogą być rozpoznawane jako swego rodzaju uzależnienie behawioralne, czy nałogowe zachowanie i powodować duży niepokój rodziców.

Interaktywne zabawki, dedykowane dzieciom gry komputerowe czy aplikacje mobilne, tablety, komputer z dostępem do internetu, portale internetowe, w końcu – sterowane przez dzieci, zaprogramowane przez nie proste roboty (np. Photon, Ozobot, Dash i Dot, Lego WeDo) i programy do wczesnej nauki kodowania (np. Scratch) sprawiają, że dzieci stają się częścią medialnego świata, wrażliwego na ich potrzeby i stymulującego ich rozwój. Adaptacja do tego świata odbywa się stopniowo i przebiega płynnie – z jednej strony dzieci już od urodzenia są otoczone mediami, z drugiej, osoby z ich najbliższego otoczenia w celowy i świadomy sposób (lub przeciwnie – przypadkowy) wprowadzają dziecko w środowisko medialne już w okresie wczesnego dzieciństwa, by w okresie adolescencji sprawić, że nazywani są *pokoleniem C*, które Sendrowicz opisuje jako skomputeryzowane, podłączone i ciągle klikające (Sendrowicz 2011: www). Ich życie splecione jest nierozzerwalnie ze światem medialnym – to on dostarcza im rozrywki i informacji, tam przebiega ich edukacja formalna i nieformalna, to tam komunikują się z przyjaciółmi, nawiązują nowe znajomości. Dla tego pokolenia interaktywność mediów jest czymś oczywistym – dzieci wiedzą, że na komunikaty medialne mogą reagować, same są kreatorami nowych treści, realnie wpływając na ich kształt. Mimo iż pierwszym medium, z jakim po urodzeniu mają kontakt, jest telewizja, to jednak internet – jako najbardziej interaktywne medium – jest dla nich tym najatrakcyjniejszym, z którym mają najczęstszą styczność.

Od najmłodszych lat dziecko pozostaje pod sferą oddziaływań różnych środowisk edukacyjnych (Cichosz 2006: 125), w których rodzina zajmuje szczególne miejsce: to ona bowiem przygotowuje dziecko do życia w społeczeństwie, poprzez kształtowanie określonych ról społecznych, systemów wartości i norm, z jednej strony, oraz tworzenie najbliższego środowiska

medialnego, kształtowania nawyków medialnych i umiejętności właściwego korzystania z nowych technologii, z drugiej. Odbiór mediów przez dziecko rozpoczyna się zatem w domu rodzinnym, a sposób, w jaki rodzice korzystają z nich na co dzień, może w decydujący sposób wpłynąć na medialne umiejętności dzieci. Ich medialna świadomość, wiedza, rozumienie zasad działania mediów, mechanizmów ich oddziaływania na dziecko i potencjalnych zagrożeń sprawiają, że kompetentny rodzic chce być aktywnym edukatorem dziecka w tym zakresie. To na rodzicach ciąży obowiązek stopniowego, nie za wczesnego wprowadzania dzieci w świat nowych technologii, dobór treści medialnych, narzędzi, upewnianie się, że dziecko rozumie obejrzone komunikaty (wspólne analizowanie obejrzanych treści), przestrzeganie reguł korzystania z mediów czy poznawanie ich pozytywnych, jak i negatywnych aspektów. Dlatego też istotna jest edukacja medialna nie tylko dzieci, ale i dorosłych – tylko bowiem takie kompleksowe podejście przyczyni się do zwiększenia świadomości medialnej polskiego społeczeństwa i zaowocuje lepszym przygotowaniem dzieci wchodzących w cyfrową dorosłość. Edukacja medialna pozwoli też zrozumieć dorosłym, że nie należy izolować dzieci od mediów, w obawie przed ich potencjalnymi zagrożeniami – taka bowiem tendencja jest ostatnio obserwowalna w opiniach społecznych. Ich umiejętne wprowadzanie na odpowiednim etapie rozwojowym życia dziecka niesie ze sobą nie tylko wiele walorów edukacyjnych, ale i może wspomóc rodziców w funkcji wychowawczej, poprzez ukazywanie pozytywnych wzorów do modelowania zaczerpniętych z medialnych przekazów: bajek, filmów czy programów telewizyjnych. Wartościowe edukacyjnie może być też świadome i celowe dostarczanie tzw. antywzorów, czyli wzorów negatywnych, które – jeśli tylko zostaną wspólnie omówione – mogą podkreślać właściwe normy, reguły i zasady postępowania społecznego, wpływać na moralność dziecka, jego wrażliwość, kształtować osobowość i charakter. Taki wspólnie spędzony czas doskonale też wpłynie na zacieśnienie więzi rodzinnych, może wejść do systemu kar i nagród rodzinnych i być dobrym narzędziem wychowawczym (Czarkowski 2009: 253).

Wychowanie do mediów musi być rozpoczęte w rodzinie – jako miejscu najczęstszego ich odbioru, aby mogło być kontynuowane w szkole – już w sposób celowy, zorganizowany i planowy. To tam uczeń zdobędzie uporządkowaną wiedzę, a poprzez regularne wprowadzanie treści medialnych na różnych przedmiotach, zostanie przygotowany do nabywania coraz to większych kompetencji medialnych (Drzewiecki 2010: 41).

Dzięki badaniom *Diagnoza społeczna* wiemy, że w domach, w których są dzieci, najchętniej używanym medium jest komputer z dostępem do internetu. Pojawia się on w nich częściej niż w rodzinach bez potomstwa. Obecnie tylko niewielki odsetek polskich rodzin z małymi dziećmi pozbawiony jest

dostępu do sieci – powodem takiego stanu rzeczy jest deklarowany brak potrzeby zakupu urządzeń medialnych, brak umiejętności ich obsługi i zła sytuacja finansowa rodzin (GUS 2016: www; Batorski 2015: 376). Rodzice deklarują, że dzieci zaczynają korzystać z internetu bardzo wcześnie – już około 3 roku życia (21% dzieci), odsetek ten rośnie z wiekiem, by wśród pierwszoklasistów dojść do niemal 70%. Prowadzone do tej pory badania – głównie amerykańskie – pozwalają nakreślić obraz i rolę mediów w życiu współczesnego, małego dziecka pokazując, jak przebiega korzystanie z nich na tle innych, tradycyjnych aktywności pozaszkolnych dziecka oraz wskazując, jakie umiejętności w zakresie korzystania z mediów są dostępne dzieciom. I tak – czas poświęcany przez rodzinę na odbiór mediów związany jest bezpośrednio zarówno z wykształceniem rodziców, jak i innymi niż medialne aktywnościami: przede wszystkim czytaniem. Niepokojącym zjawiskiem przyczyniającym się do takiego stanu rzeczy jest tzw. *bedroom culture* (Bovill, Livingstone, 2001: 43) – polegające na prywatyzacji przestrzeni domowej i przenoszenia poszczególnych aktywności z przestrzeni ogólnej, dostępnej wszystkim domownikom, do dziecięcych pokoi. Sytuacja ekonomiczna polskich rodzin czy wzorce kulturowe mają w tym kontekście duże znaczenie – wyniki badań amerykańskich (Bovill, Livingstone 2001: 44) znacznie odbiegają w tej kwestii od rodzimych, z uwagi na sytuację polskich rodzin: małe mieszkania, często wielopokoleniowe sprawowanie opieki nad dziećmi czy niska zasobność materialna w sposób znaczący obniżają skalę tego zjawiska w Polsce. Wyposażenie pokoju dziecka w technologie informacyjno-komunikacyjne, świadomość medialna rodziców, rodzaj podejmowanych przez dziecko pozamedialnych aktywności, zwyczaje dziecka i jego rodziny dotyczące medialnych aktywności – będą zmiennymi wpływającymi na ekspozycję medialną z jednej strony, a umiejętności medialne dziecka z drugiej. Warto zauważyć, że wprowadzanie nowych technologii w życie dziecka nie zmniejsza czasu korzystania z tych wcześniej używanych: dziecko, które zaczyna korzystać z komputera, nie rezygnuje z oglądania telewizji – przeciwnie: im więcej czasu używa komputer, tym więcej czasu ogląda telewizję (Ennemoser, Schneider, 2007). U takich dzieci, z czasem, medialne aktywności dominują większość działań.

Współcześnie coraz częściej zwraca się uwagę na postępujący kryzys w rodzinie. Z jednej strony zauważyć można wyraźne osłabienie relacji i więzi emocjonalnych pomiędzy poszczególnymi jej członkami oraz obniżenie autorytetów rodziców w oczach dzieci, które coraz częściej wybierają autorytety znane z mediów. Źródła dezintegracji doszukiwać się można w mediach, które w sposób znaczący wpływają z jednej strony na ilość spędzanego ze sobą czasu, z drugiej na jego jakość. Implikują też zmiany w zakresie wychowawczej funkcji rodziny. Skoro jedną z nadrzędnych funkcji rodziny jest przygotowanie

dzieci do samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie, to powinniśmy założyć, że to na rodzicach ciążyć powinien obowiązek przekazania dzieciom umiejętności na temat sprawnego, aktywnego posługiwania się mediami oraz świadomego ich użytkowania i kreowania treści medialnych. W takiej rzeczywistości cyfrowej przyjdzie im bowiem żyć, uczyć się i pracować i od wczesnej edukacji medialnej prowadzonej w rodzinie zależy, w jakie umiejętności i nawyki wyposażą swoje dziecko.

ŚWIADOMOŚĆ MEDIALNA RODZICÓW I JEJ ZNACZENIE W CYFROWYM ŚWIECIE

Przemiany dokonujące się w społeczeństwie związane z jego postępującą cyfryzacją determinują szereg nowych sytuacji, którym musi sprostać rodzina, jeżeli chce, aby dziecko było aktywnym uczestnikiem takiego cyfrowego społeczeństwa. Co jednak, jeśli rodzice nie czują się kompetentni w zakresie edukowania medialnego swojego dziecka? W Polsce działaniami edukatorów medialnych (którą to rolę często pełnią nauczyciele pasjonaci) są objęte dzieci, młodzież i osoby dorosłe zajmujące się nauczaniem (nauczyciele), w ramach podnoszenia własnych kompetencji. Nie ma zbyt wielu kompleksowo przygotowanych programów z tego zakresu dla rodziców, ani nawet pomysłu, jak podnosić ich kompetencje. Przykłady dobrych praktyk znajdziemy najczęściej na stronach fundacji pozarządowych np. Nowoczesna Polska czy Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę. Wiedzę z edukacji medialnej rodzice zdobywają albo samodzielnie – najczęściej poprzez internet, albo w szkole swojego dziecka – podczas przygotowywanych przez nauczycieli pogadarek, warsztatów, wykładów. Spotkania takie – jak wynika z mojego doświadczenia – dotyczą jednak najczęściej zagrożeń związanych z korzystaniem z internetu i często odbywają się jako spotkanie interwencyjne, do których dochodzi po jakimś szkolnym incydencie z udziałem dzieci korzystających z nowych technologii. Edukacją medialną w Polsce zajmują się głównie organizacje pozarządowe i to one mają najwięcej do zaoferowania rodzicom w tym temacie. Kluczowa jest tutaj jednak świadomość rodziców i ich chęć samokształcenia – szkolenia takie najczęściej umieszczane są bowiem na platformach danej organizacji i tylko od dobrej woli i silnej motywacji rodziców zależy, czy do takich materiałów dotrą i z nich skorzystają, czy nie. Idealną sytuacją byłoby stworzenie programów z edukacji medialnej dla wszystkich rodziców dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym – to jest bowiem ten okres, w którym kształtuje się i utrwała się większość medialnych nawyków. Wiele z nich powstaje przy udziale wszystkich członków rodziny, dlatego też ważna jest świadomość rodziców, że czas poświęcony na wspólne korzystanie z mediów

np. oglądania programów telewizyjnych, filmów, bajek, wspólne granie w gry elektroniczne, może mieć wydźwięk wyraźnie pozytywny i pełnić funkcję integrującą rodzinę. Jest jednak warunek: rodzice muszą mieć kontrolę nad czasem poświęcanym na dany przekaz, odpowiednio dopasować go do wieku dziecka oraz pamiętać, że niezbędna jest interakcja pomiędzy domownikami podczas wykonywania danej czynności medialnej. Taką interakcją będzie np. komentowanie oglądanych treści, wyrażanie uczuć, emocji i wrażeń zarówno w sposób werbalny, jak i – jako wsparcie przekazu słownego – niewerbalny. Konieczne jest też upewnienie się, że dziecko rozumie dany komunikat i w razie potrzeby komentowanie, wyjaśnianie i tłumaczenie nieznanego mu słów, zagadnień i kwestii. Niewątpliwie świadomość medialna rodziców rośnie – zostają nimi bowiem teraz ludzie z tzw. *Pokolenia Y*, nazywani też *milenijsami* lub *pokoleniem cyfrowym*. To właśnie oni, urodzeni po 1990 roku, jako pierwsi byli aktywnymi użytkownikami mediów. To w okresie ich dzieciństwa nastąpił gwałtowny rozwój nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych, to oni jako pierwsi byli też przedmiotem zainteresowania badaczy mediów, to ich dotyczyły pierwsze od lat reformy szkolnictwa – w tym wprowadzenie do szkół, na krótki czas, edukacji medialnej. Nikt inni jak oni nie pretenduje więc do tego, aby dbać o rozwój umiejętności medialnych dzieci, bo to oni wiedzą – będąc już dziś dorosłymi ludźmi – jakie konsekwencje może przynieść ich niewłaściwe użytkowanie. Sami – jako aktywni użytkownicy nowych technologii – zauważają już, jak media mogą dezintegrować życie rodzinne, jak destrukcyjnie mogą wpływać na więzi rodzinne, stanowiąc istotną barierę dla nawiązywania pogłębionych i trwałych relacji interpersonalnych. Ale wiedzą też, że racjonalne z nich korzystanie może przyczynić się do jej rozwoju. Współczesne sposoby komunikowania się, takie jak telefonia komórkowa czy komunikatory elektroniczne, wypierają co prawda tradycyjne formy komunikacji bezpośredniej na rzecz tej zapośredniczonej przez media, ale pozwalają rodzinie pozostawać w ciągłym kontakcie, co we współczesnych realiach ekonomicznych umożliwia np. rodzicom pracującym w systemie dwuzmianowym na kontakt z pozostałymi członkami rodziny. Izdebska pisze o kompensacyjnej roli mediów, związanej z zaspokajaniem wielu potrzeb tak dzieci, jak i rodziców. Zalicza do niej: uczestnictwo w kulturze, pozyskiwanie informacji z różnych dziedzin życia, nawiązywanie kontaktów międzyludzkich poprzez media, współprzeżywanie wydarzeń, rozrywek, odpoczynku i zabawę (Izdebska 2007: 156–157). Zauważa też, że taka kompensacja zachodzić może w trzech wymiarach, uzależnionych od poziomu wykształcenia rodziców i ich medialnej świadomości. Kompensacja całkowita – dotyczy najczęściej rodzin słabo wykształconych, o niskiej świadomości medialnej. Kompensacja częściowa – w której media pojawiają się jedynie jako dodatek, wynikający często z braku np. oferty kulturowej w miejscu zamieszkania, lub są świadomie

wprowadzane przez rodziców jako uzupełnienie przez nich innych propozycji zajęcia czasu wolnego dziecka. Kompensacja sporadyczna związana jest z wyrównywaniem przy pomocy mediów braków oferty środowiska lokalnego w zakresie wydarzeń kulturalnych (Izdebska 2007: 157).

W edukacji medialnej realizowanej w rodzinie istotne jest kształcenie przekonania, że wszystkie treści docierające do nas z mediów należy poddać krytycznej analizie. Wyzwaniem dla rodziców jest na pewno nauka selektywnego odbioru komunikatów medialnych, ich interpretacji i nadawania właściwych znaczeń. Wymaga to jednak od nich przynajmniej podstawowych kompetencji medialnych – które to, moim zdaniem, są coraz większym udziałem młodych rodziców oraz dorastających pokoleń wychowanych w cyfrowym świecie. Inkulturacja medialna polegająca na wprowadzaniu dzieci w świat nowych mediów zdaje się być faktem. Dzieci i młodzież chętnie uczą się o mediach, przez media i dla mediów (Dylak 1997: 472) i chętnie przekazują tę wiedzę dalej, gdy zajdzie taka potrzeba – np. gdy założą własne rodziny.

Ich aktywność medialna prowadzi do internalizacji popularyzowanych przez media wartości, postaw, norm czy zasad postępowania. Już nie możemy mówić o podziale na świat realny i wirtualny, bo dla młodego pokolenia taki podział nie istnieje, a te dwa światy się przenikają i uzupełniają. Funkcjonują tu i teraz, w świecie, w którym cyfrowość jest częścią rzeczywistości społecznej, bez podziału na *tu* (świat realny) i *tam* (świat wirtualny). Zadaniem rodziny jest przygotowanie dziecka do bezpiecznego w tym świecie przebywania, przekazywanie informacji o mediach, mechanizmach ich oddziaływania oraz nauka tworzenia własnych medialnych komunikatów. To w domu dziecko opanowuje podstawowe umiejętności w zakresie obsługi nowych technologii, dowiaduje się, że media służą różnym celom (np. edukacji, informacji, rozrywce, komunikowaniu). Kompetentny medialnie rodzic, na odpowiednim etapie rozwoju wyjaśni dziecku, że świat kreowany przez media może się różnić od tego realnego. Nauczy krytycznego i świadomego do nich podejścia, selekcji informacji, zwracając równocześnie uwagę, że nic nie zastąpi poznania bezpośredniego oraz realnego środowiska, w którym jedną z ważniejszych rzeczy są bliskie relacje z drugim człowiekiem. Będzie wiedział, że istotne w procesie analizowanie tekstów medialnych jest nie tyle wyjaśnianie, co stawianie pytań na temat tego, co dziecko przeżywa i doświadcza. „Już samo zatrzymanie się na chwilę w celu oddania się refleksji będzie dla dziecka impulsem do tego, by stać się świadomym odbiorcą toczących się na ekranie wydarzeń” (Nowicka 2015: www). Będzie tak się działo jednak tylko wtedy, gdy wychowamy kompetentne medialnie dzieci, które dorastając przełożą swoją wiedzę dalej, kolejnym pokoleniom.

Aktywna rola świadomego medialnie rodzica przekształci się z czasem z osoby decydującej o doborze komunikatów medialnych, w osobę tylko

towarzyszącą dziecku w jego medialnych działaniach. W miarę rozwoju dziecka nasza przy nim obecność powinna być coraz mniej aktywna. Konieczne jest jednak zwracanie uwagi na to, co dziecko robi w internecie, znajomość odwiedzanych przez nie stron, czy świadomość z kim nawiązuje wirtualne przyjaźnie. Nie oczekujemy też od dziecka, że będzie od początku wiedziało, co jest dobre, a co złe, co bezpieczne, a co nie – to nasza rola, to my musimy pokazać dziecku, jak bezpiecznie poruszać się po sieci, mówić o zagrożeniach adekwatnie do wieku, nauczyć ograniczonego zaufania do nieznanym. Początkowo w naszej obecności dajmy mu okazję do ćwiczeń, pokażmy, jakie obszary internetu są bezpieczne, gdzie się może poruszać, a gdzie nie. Okażmy mu nasze wsparcie i dajmy zapewnienie, że nawet jeśli będzie miało kontakt z niewłaściwymi treściami, to zawsze może nam o tym powiedzieć. Wykorzystajmy spędzony wspólnie czas przed komputerem na kształtowanie prawidłowych nawyków dziecka związanych z użytkowaniem internetu, na wskazywanie zachowań etycznych i społecznie pożądanych, a piętnowanie negatywnych. Poznajmy jego zainteresowania i upodobania, upewnijmy się, że gdy w końcu nadejdzie czas pełnej samodzielności, będzie potrafiło prawidłowo zareagować. Świadomy medialnie rodzic pamięta też, aby zabezpieczyć komputer swojego dziecka – instalując programy do kontroli rodzicielskiej, które będą go wspomagać w działaniach ochronno-monitorujących poczynania dziecka. Programy tego typu dają możliwość filtrowania treści, kontrolowania czasu i aktywności internetowej dziecka. W przypadku natknięcia się w internecie na nielegalne treści udostępniane w miejscach przeznaczonych dla dzieci (i nie tylko) rodzic powinien zgłosić je do tzw. internetowych hotlinów, w których anonimowo można informować o treściach zabronionych prawem, takich jak: materiały o charakterze pornograficznym, przedstawiające wykorzystywanie dzieci, pedofilie oraz treści ksenofobiczne i rasistowskie.

Aktywnościami wspomagającymi edukację medialną będzie też podejmowanie działań, które pozwolą zarówno dziecku, jak i rodzinie zachować balans pomiędzy korzystaniem z mediów a innymi aktywnościami niezbędnymi do prawidłowego rozwoju i funkcjonowania rodziny. Podsumowując, do takich działań zaliczyć możemy:

- Świadome wprowadzanie dziecka w świat mediów przejawiające się chociażby dokonywaniem świadomych wyborów komunikatów medialnych i technologii informacyjno-komunikacyjnych.
- Ustalenie zasad korzystania z mediów w domu i poza nim, w tym wyznaczenie czasu, jaki dziecko może poświęcać na korzystanie z mediów.
- Dopasowanie treści komunikatów medialnych do wieku dziecka i jego możliwości poznawczych.
- Wspólna rozmowa z dzieckiem, podczas której upewnimy się, że zrozumiało oglądane treści (dotyczy nie tylko bajek, filmów, ale i reklam, i gier

komputerowych), ale i sprawdzimy, jakie emocje wywołała dana treść. Zdobywamy też w ten sposób „bazę” do wspólnych tematów i rozmów z dzieckiem, poznając jego zainteresowania medialne.

- Przyzwyczajenie dziecka, że rodzic ma prawo ingerować zarówno w wybierane przez niego treści medialne, jak i pozostałe aktywności – z poszanowaniem jednak jego praw i bez naruszania norm etycznych i moralnych.
- Podejmowanie aktywności pozamedialnych, które wpłyną na harmonijny rozwój dziecka, pozwolą rodzinie wspólnie spędzać czas i będą stanowiły balans pomiędzy aktywnościami medialnymi i tradycyjnymi (np. wspólna zabawa z dzieckiem, spacer, granie w gry planszowe, wspólne czytanie, itp.).

ZAKOŃCZENIE

Edukacja medialna wydaje się być dzisiaj koniecznością – najbliższe otoczenie małego dziecka jest w dużej mierze zanurzone w mediach, to tam dokonuje się komunikowanie, edukacja, tam się bawimy, relaksujemy, ale i możemy doznać krzywdy. W tym kontekście edukacja medialna jest często rozumiana jako uświadamianie potencjalnych zagrożeń i niebezpieczeństw, rzadziej jako działania przygotowujące do właściwego korzystania z narzędzi medialnych. Edukacja medialna powinna być zintegrowanym działaniem dwóch najbliższych dziecku środowisk: rodziny i szkoły. Wychowanie do mediów powinno zacząć się w rodzinie już od pierwszych lat życia dziecka – jako bystry obserwator to tam uczy się ono prawidłowych nawyków, tam najczęściej ma z nimi kontakt, tam rodzice powinni mu komunikaty medialne objaśniać, i tłumaczyć niezrozumiałe treści. To zadaniem rodziców jest wyjaśnianie, czym są media, jakie mechanizmy wykorzystują, żeby na nas oddziaływać, to oni powinni wprowadzić reguły korzystania z mediów i organizować dziecku czas tak, aby media były tylko dodatkiem do jego życia, stymulującym rozwój, a nie pełniły funkcję nadrzędną, której podporządkowane są wszystkie inne działania. Jeśli domowa edukacja medialna będzie realizowana w ten sposób, szkoła stanie się dla niej idealnym uzupełnieniem i kontynuacją podjętych przez rodziców działań. Końcowym efektem takiej współpracy powinno być wyposażenie ucznia w kompetencje medialne, które pozwolą mu sprawnie poruszać się w cyfrowym świecie.

LITERATURA

- Batorski D., *Technologie i media w domach i życiu Polaków*, [w:] *Diagnoza społeczna 2015: Warunki i jakość życia Polaków*, (red.) J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2015.
- Bovill M., Livingstone S., *Bedroom culture and the privatization of media use*, London 2001.

- Czarkowski J.J., *Rodzina wobec społeczeństwa informacyjnego*, [w:] *Rodzina na początku III tysiąclecia – obraz przeszłości i teraźniejszości*, t. II, (red.) H. Marzec, Cz. Wiśniewski, Piotrków Trybunalski 2009.
- Cichosz M., *Pedagogika społeczna w Polsce w latach 1945–2005*, Toruń 2006.
- Czapiński J., Panek T., *Wstęp*, [w:] *Diagnoza społeczna 2015: Warunki i jakość życia Polaków*, (red.) J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2015.
- Cordes C., Miller E. (red.), *Fool's Gold: A Critical Look at Computers in Childhood*. College Park, Maryland 2000.
- Dylak S., *Edukacja medialna w szkole. O mediach, przez media, dla mediów*, [w:] *Media a edukacja*, (red.) W. Strykowski, Poznań 1997.
- Drzewiecki P., *Media Aktywni. Dlaczego i jak uczyć edukacji medialnej?*, Otwock-Warszawa 2010.
- Fiut I., *Media@Internet. Szkice filozoficzno-medioznawcze z lat 2000–2006*, Kraków 2006.
- Fisch S.M., *Children's learning from educational television: „Sesame Street” and beyond*, Mahwah, New Jersey, London 2004.
- GUS 2016, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spolczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne-w-polsce-w-2016-roku,2,6.html>, [data dostępu: 17.03.2018].
- Izdebska J., *Dziecko w świecie mediów elektronicznych*, Białystok 2007.
- Lisenbee P., *Whiteboards on Websites: Digital Tools for the Early Childhood Curriculum*. *Young Children*. No. 64(6) 2009.
- Marsh J., Hannon P., Lewis M., Ritchie L., *Young children's initiation into family literacy practices in the digital age*, [w:] *Journal of Early Childhood Research*, 1–14. <http://doi.org/10.1177/1476718X15582095>, [data dostępu: 11.03.2018] 2015.
- Nowicka E., *Rola rodziców i nauczycieli w edukacji medialnej*, *Dyskursy młodych andragogów*, nr 16, Zielona Góra, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-77e3d0ac-373f-48db-98e2-8b7c3f2b2138>, [data dostępu: 24.02.2018] 2015.
- Rideout V., *Zero to eight children's media use in America*. *Common Sense Media*, <https://www.commonsensemedia.org/research/zero-to-eight-childrens-media-use-in-america-2013>, [data dostępu 22.02.2018] 2013.
- Rideout V., Hamel E., *The media family: Electronic media in the lives of infants, toddlers, preschoolers and their parents*. Menlo Park 2006.
- Roberts D.F, Foehr U.G., *Kids and media in America*. Cambridge, New York 2004.
- Rose F., *The Power of Immersive Media*, http://www.frankrose.com/The_Power_of_Immersive_Media.pdf, [data dostępu 22.02.2018] 2015.
- Sendrowicz B., *Między pokoleniami*, „Gazeta Wyborcza” z 17.12.2011, http://wyborcza.pl/1,76842,10833033,Miedzy_pokoleniami.html, [data dostępu: 13.03.2018] 2011.
- Singer J.L, Singer D.G., *Television, imagination, and aggression: A study of preschoolers*. Hillsdale, New York 1981.
- Spitzer M., *Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci*. Słupsk 2013.